

Październikowa powtórka z marca tego roku – tak w największym skrócie można podsumować decyzję rządu w sprawie ponownego zamknięcia placówek wsparcia dziennego dla dzieci. Od 24 października br. wychowawcy ognisk Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) powrócili do zdalnego trybu pracy, prowadzenia zajęć i kontaktów z rodzicami. Ile potrwa to nowe ograniczenie? Początek listopada nie przyniósł odpowiedzi na to pytanie.

## COVID-19 znów zamknął ogniska TPD!

Sytuacja przypomina tę z marca br., kiedy z dnia na dzień, decyzją władz państwa, należało zawiesić działalność przedszkoli i ognisk TPD, a prowadzenie Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej (POW) w Starych Bielicach wymagało włączenia reżimu sanitarnego.

### Powrót do sieci

Wówczas pracownicy TPD, o czym pisaliśmy wielokrotnie, w ciągu kilku dni przeszli na realizację zajęć w trybie online, nieco później TPD było inicjatorem zbiórki sprzętu komputerowego dla podopiecznych, którzy nie mając własnych urządzeń, a co za tym idzie – nie mogli uczestniczyć w zdalnie prowadzonych warsztatach świetlicowych i lekcjach szkolnych.

– Wracamy do tego, co robiliśmy od marca do maja tego roku – ciężko wzdycha **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego oddziału TPD. – *Niezwłocznie poleciłem zamknięcie ognisk i przeniesienie naszych aktywności do sieci. Oczywiście, mamy świadomość, że ta decyzja jest konieczna dla zahamowania dalszego, gwałtownego rozprzestrzenienia się koronawirusa.*

– *Korzystając z aplikacji nasi wychowawcy mają kontakt z dziećmi i młodzieżą, ale wiadomo, że to nie to samo, co zajęcia bezpośrednie* – dodaje **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie. – *Mamy nadzieję na zrozumienie przez samorządy trudnej sytuacji, w której ponownie znalazło się TPD, bowiem ogniska prowadzimy na zlecenie samorządów.*

### Pismo od wojewody

Decyzja zapadła 23 października br. Organizacje i inne podmioty prowadzące nie tylko placówki wsparcia dziennego, lecz także środowiskowe domy samopomocy, warsztaty terapii zajęciowej, a dla seniorów – dzienne domy i kluby, zostały o niej powiadomione przez wojewodę zachodniopomorskiego.

W piśmie czytamy: „Polecenie [o zawieszeniu do odwołania działalności placówek] nie wymaga uzasadnienia. Decyzja podlega

natychmiastowemu wykonaniu”. Wojewoda powołał się przy tym na ustawę o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych i wywołanych nimi sytuacjach kryzysowych.

Jak w nowej rzeczywistości będzie funkcjonowała POW w Starych Bielicach? – *Bez nowych zmian* – tłumaczy Henryk Zabrocki. – *Respektując wszystkie dotychczas obowiązujące obostrzenia sanitarne. Ze zdwojoną uwagą dbamy o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży. W związku z zawieszeniem stacjonarnych zajęć szkolnych w klasach od czwartej do ósmej, część dzieci rozpoczęła już naukę online. Na również jesteśmy przygotowani.*

### Online w izolacji

Po doświadczeniach z ostatnich miesięcy, TPD było gotowe na tego rodzaju decyzję i zaostrzenie reżimu sanitarnego. Poza zbiórką sprzętu, niektóre przedszkola zostały wyposażone w ozonatory, środki ochrony, przyłbice i maseczki, a nawet nowoczesne aplikatory substancji dezynfekujących. Wychowawcy w pracy zdalnej korzystają z nowego oprogramowania.

– *Wśród dzieci, które chodzą do ognisk atmosfera jest niedobra* – podkreśla Henryk Zabrocki. – *Ciężko doświadczyły poprzedniego zamknięcia placówek oraz izolacji od rówieśników i otoczenia. Obawiają się tego samego, chociaż staramy się, by ze strony TPD, pomimo, że na odległość, miały jak najlepszą opiekę.*

Wielu podopiecznych ognisk równolegle uczestniczy w lekcjach online i zdalnych zajęciach ogniskowych. W godzinach od 8 do 16 dzieci i młodzież do 16. roku życia nie może wychodzić sama z domu ani tym bardziej spotykać się w grupach. Może to robić jedynie pod opieką osoby dorosłej.

Kiedy oddawaliśmy do druku ten numer „Świata Dziecka” trwało zawieszenie działalności placówek koszalińskiego TPD.

Magdalena Grzybowska

## Alpaki przyszły do dzieci



W połowie października br., w przedszkolach koszalińskiego TPD, ruszyły zajęcia z alpakoterapii. Na początek alpaki-terapeuciaki, wraz terapeutką i opiekunką, odwiedziły dzieci w placówce przy ulicy Tatarkiewicza w Koszalinie. Udomowione, łagodne i przyjazne, trawożerne zwierzęta natychmiast zyskały sympatię przedszkolaków. Relacja fotograficzna z tej wizyty – na str. 8.

Fot. Marcin Golik

**507 783 754**

– nasz telefon zaufania  
dla najmłodszych

Koszaliński oddział TPD uruchomił telefon zaufania dla dzieci i młodzieży. To odpowiedź na trudną sytuację, w jakiej młodzi ludzie znaleźli się w związku z zagrożeniem COVID-19 i obostrzeniami wynikającymi z walki o zmniejszenie skali rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Pod numerem 507 783 754 każda telefonująca osoba otrzyma pomoc, wsparcie, poradę. Przy tym można zachować anonimowość. Osoba, która odbierze połączenie wyjaśni kim jest, wskaże możliwą drogę do wyjścia z kryzysu, rozwiązania problemu, porozmawia o troskach, niepokojach.

Telefon czynny jest w godz. 8-18, także w soboty i niedziele. Pod numerem dyżurują specjaliści z TPD: pedagodzy, terapeuci, psychologowie, wychowawcy. W wybranych dniach dostępny też będzie Społeczny Rzecznik Praw Dziecka TPD.

## Życzenia z okazji Święta Nauczyciela

W związku z Dniem Edukacji Narodowej, koszalińskie TPD otrzymało wiele życzeń, podziękowań i gratulacji.

W tym od ówczesnego ministra edukacji narodowej **Dariusza Piontkowskiego**, który w liście do nauczycieli i wychowawców napisał: „O tym, jak ważną rolę odgrywa wychowawczy aspekt pracy nauczyciela, przekonaliśmy się szczególnie w okresie czasowego zawieszenia zajęć. (...) Państwa postawa – pełna rozwagi, spokoju, a także poczucia obowiązku – pomogła wielu młodym ludziom odnaleźć się w zupełnie nowych, niecodziennych okolicznościach”.

**Magdalena Kochan**, senator RP, w liście do pracowników TPD, przyznała: „Dzień Edukacji Narodowej jest Waszym Świętem. Nawet pandemia COVID-19 tego nie zmieni. I choć na pewno trudniej jest uczniom i trudniej nauczycielom, to przecież nikt z Państwa nie złożył broni. Uczycie i wychowujecie. (...) Jestem spokojna myśląc o młodym pokoleniu – jest w najlepszych rękach”.

(mg)

## Bezpieczny plac zabaw w Zieleniewie

W Zieleniewie pod Kołobrzegiem, gdzie od wielu lat z powodzeniem funkcjonuje przedszkole koszalińskiego TPD „Troskliwie Misie”, dzięki osobistemu zaangażowaniu zaprzyjaźnionej z przedszkolem od lat sołtys **Mirostawie Folcie**, udało się sfinalizować budowę bezpiecznej nawierzchni na placu zabaw przy placówce.

Inwestycja została zrealizowana z zasobu finansowego Funduszu Sołeckiego na 2020, a wykonana przez Gminny Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji w Dźwirzynie. Dziękujemy! (id)



Fot. TPD Kołobrzeg

Więcej informacji z placówek TPD – strona 5

## Zimowisko od Fundacji ING Dzieciom

45 podopiecznych koszalińskiego TPD, wraz z wychowawcami, pojedzie na wymarzone zimowisko do Wisły. – *Będzie to możliwe dzięki Fundacji ING Dzieciom, która sfinansuje wszystkie koszty wyjazdu w ramach wygranego przez nas konkursu* – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie, który zabiegał o to wsparcie. – *Uwielbiamy takie informacje!*

W konkursie wzięło udział ponad 40 organizacji z całej Polski, z których wybrane zostały tylko trzy. TPD zgłosiło projekt „Zdobywamy szczyty – górskie i nasze własne osobiste”, obejmujący „turnus z elementami socjoterapii i arteterapii, treningu zachowań prospołecznych i zastępowania agresji”. Podczas wyjazdu, zaplanowanego na 18-29 stycznia 2021 roku, uczestnicy zdobędą „wiedzę i umiejętności, które pozwolą im na lepsze współdziałanie w zespole, radzenie sobie w sytuacjach stresowych i z trudnymi emocjami”.

Fundacji ING Dzieciom wspiera dzieci i młodzież w edukacji, sporcie i rekreacji, terapii i wolontariacie. Pomocą obejmuje organizacje pozarządowe, świetlice środowiskowe, szkoły, przedszkola. Dbą o wyrównywanie szans młodych ludzi. (pp)

Fot. TPD Koszalin



## Ani słowa o pandemii



„Jak zatrzymać czas: pocałunkiem. Jak podróżować w czasie: czytając. Jak uciec przed mijającym czasem: z muzyką. Jak poczuć czas: pisząc. Jak uwolnić się od czasu: oddechem” – to niewielki fragment niezwykle interesującej i inspirującej książki Matta Haiga „Dość dobre powody, aby pozostać przy życiu”, wydanej w 2017 roku przez niezrównane wydawnictwo Sonia Draga. Matt Haig,

piszący także powieści dla dzieci, starannie udokumentował w niej swój trudny proces wychodzenia z ciężkiej depresji.

Nie o depresji jednak chcę napisać, lecz o czasie, a dokładniej – o jego nieubłagany przebiegu i upływie. Wszak na kalendarzach i w głowie mamy listopad, a to miesiąc, który nastraja do tego rodzaju przemyśleń. Jak traktujemy czas i czym jest w istocie? Czy to tylko odległość od narodzin do końca naszych dni? Matt Haig posługuje się Arystotelesem, który uznał, że czas wszystko kruszy. Wszystko, czyli także pamięć, wspomnienia, emocje, uczucia? Jestem odmiennego zdania.

Czas to my. Człowiek stwarza czas swoim istnieniem. Wprawdzie nie ma możliwości sterowania nim, ale może – o ile chce i odczuwa taką potrzebę – korzystać z niego na własnych prawach. Czas nie ma licencji, choć przypisany jest do konkretnej osoby. Ponieważ możemy nim dysponować wyłącznie w granicach wyznaczonych nam przez naturę, powinniśmy zadbać o właściwie wykorzystanie każdej z przypisanych nam minut i godzin.

Człowiek doskonale odnajduje się w działaniu, ponieważ działanie wypełnia czas. Działanie staje się więc antidotum na upływ czasu. Ma też zbawienny wpływ na nasze samopoczucie, bo dopiero korelacja działania z czasem uświadamia nam, że tego czasu nie tracimy. A skoro działanie to również cel. W ten sposób dochodzimy do sedna sprawy, czyli tego, jak poradzić sobie z przemijaniem, a właściwie z każdym kryzysem.

Cel – to słowo klucz. Coś na wzór kodu wyjścia i wejścia do przestrzeni rozpiętej pomiędzy sensem, a odpowiedzialnością. Mam w pamięci niedawną rozmowę ze studentką bardzo zmartwioną tym, że uczelnia musiała powrócić do zajęć zdalnych. „Studiowanie online jest trudniejsze od nauki w szkole” – narzekała. „Wszystko to minie, liczy się cel działania” – próbowałem zmienić jej tok myślenia. „Jaki można mieć cel, nawet ten najbliższy, skoro wszystko jest niepewne?” – odpowiedziała. „To, do czego dążymy ma wpływ na to, co robimy” – zauważyłem.

Rozmowa ze studentką trwała znacznie dłużej. Czy moją rozmówczynię przekonałem? Chyba tak. Nie chodzi jednak o to, aby kogokolwiek przekonywać do wyznaczania sobie celów, które dyscyplinują, motywują i porządkują naszą działalność. Rzecz w tym, że od przedszkola powinniśmy uczyć nasze dzieci, że podstawą skuteczności i osiągania sukcesów jest planowanie naszego czasu.

Henryk Zabrocki  
prezes TPD w Koszalinie

„W okresie pandemii okazało się, jak wielu mamy ofiarnych przyjaciół, którzy na wezwanie TPD pospieszyli dzieciom z pomocą”.

## „Potrafimy pokonywać trudności”

Rozmowa z **Wiesławem Kołakiem**,  
prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie



### **Jak TPD rozwiązuje aktualne problemy wynikające z pandemii?**

– TPD zawsze sprawdzało się w trudnych czasach. Nie było cienia wątpliwości, że naszą działalność musimy kontynuować, oczywiście w taki sposób, jakiego wymagają ograniczenia i obostrzenia wynikające z pandemii. Toteż działacze niemal natychmiast przenieśli swoją działalność do internetu. Od samego początku przeszliśmy na system pracy zdalnej, zarówno w zarządach, jak i placówkach TPD. Musimy dostosować naszą działalność do warunków i to się dzieje. Prowadzone są zbiórki żywności, powstają filmiki edukacyjne, wychowawcy uczą dzieci, jak bezpiecznie żyć, jak dbać o higienę, o zdrowie własne, rodziców, dziadków i otoczenia.

### **Jak to jest realizowane w praktyce?**

– Co tydzień, korzystając z możliwości, jakie stwarzają rozmowy przez [aplikacje mobilne] organizujemy posiedzenia w biurze Zarządu Głównego, w których uczestniczą działacze z zarządów terenowych (...). Jak się okazało, zebrania online są dobrą formą wymiany informacji, propozycji i doświadczeń. Z wypowiedzi uczestników tych spotkań wynika, że dobrze sobie radzą w aktualnej sytuacji. (...) Okazało się, jak wiele jest ofiarnych instytucji i osób prywatnych, które na apel TPD przekazały potrzebne dzieciom komputery, laptopy czy drukarki. (...) W ogniskach, świetlicach i innych placówkach zajęć pozaszkolnych ważnym zadaniem jest pomoc w odrabianiu lekcji. Dzięki wyposażeniu dzieci w sprzęt komputerowy zadanie to jest z powodzeniem realizowane, choć niejednokrotnie dzieci muszą się uczyć obsługi komputera od podstaw. (...) Paradoksalnie, ma to także pozytywne strony – ograniczane jest wśród dzieci zjawisko wykluczenia informatycznego.

### **Wielu dzieciom udało się zapewnić atrakcyjne spędzenie wakacji.**

– Gdy tylko władze złagodziły obostrzenia, przystąpiono do organizowania kolonii i półkolonii. Grupy rzecz jasna były mniejsze,

co wynikało z potrzeby zachowania dystansu, przestrzegano skrupulatnie wszystkich innych przepisów sanitarnych (...). Kontrole nie wykazały uchybień, a to najlepiej świadczy o odpowiedzialności organizatorów, wychowawców i innych osób zatrudnionych przy organizacji letniego wypoczynku naszych podopiecznych. Wielkim powodzeniem cieszyły się półkolonie i trudno się dziwić, bo przecież dzieci tęskniły do atrakcyjnych zajęć poza domem, a rodzice z kolei potrzebowali chwili wytchnienia. Okazuje się, że ta forma letniego wypoczynku zyskała w tym roku większą popularność i być może utrzyma się również po ustąpieniu pandemii. (...)

### **Do zorganizowania letniego wypoczynku dzieci i młodzieży przyczynili się sponsorzy (...). Proszę o przykłady.**

– Sponsorzy tradycyjnie już wspomagają Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w realizacji różnych przedsięwzięć. Dzięki PEPCO w trzydziestu trzech placówkach TPD sześćset dzieci w piętnastu województwach mogło wziąć udział przez całe wakacje w zorganizowanych dla nich imprezach sportowych, muzycznych, wycieczkach. Również dzięki PEPCO do dzieci trafiło sto dziesięć nowych laptopów. Z kolei w ramach dożywiania wiele dzieci otrzymało paczki żywnościowe sfinansowane przez Kulczyk Foundation jako program „Żółty Talerz” i Fundację TESCO w ramach programu „Zdrowo jeść”. (...) Dary te otrzymały placówki TPD w różnych miejscowościach. Jak z tych przykładów wynika, była to pomoc różnorodna i bardzo cenna. Nie sposób wymienić wszystkich darczyńców, było ich wielu, pomagając dzieciom w potrzebie we wszystkich oddziałach TPD w kraju, za co należą im się słowa uznania i podziękowania.

### **Jedno z posiedzeń online poświęcono tematowi społecznych rzeczników praw dziecka TPD. (...)**

– Upowszechnianie i rozwijanie funkcji społecznego rzecznika praw dziecka jest jednym z wniosków sformułowanych podczas niedawnego Krajowego Zjazdu Delegatów TPD. Praca

rzeczników w ciągu dwudziestu lat sprawdziła się, okazała się potrzebna. W każdym środowisku lokalnym jest potrzebny ktoś, kto upomni się o prawa dziecka. (...) Tepedowski rzecznik jest właśnie tą osobą, która te prawa może egzekwować (...) Praca rzecznika wymaga specyficznych kwalifikacji, umiejętności negocjacyjnych, prowadzenia mediacji, nawiązywania współpracy ze specjalistami w dziedzinie pedagogiki, psychologii, prawa i innych, policją i sądem, podejmowania interwencji, zależnie od charakteru sprawy. Jak podkreślali uczestnicy spotkania obecnie ich praca jest trudniejsza, ale nie wolno jej zaniechać, bo dziecko samo się nie obroni. Musimy wspierać społecznych rzeczników praw dziecka (...). Jestem przekonany, że rzecznictwo praw dziecka TPD będzie się nadal rozwijać (...).

### **W „Liście do członków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci” (...) wyrażona jest nadzieja, że po ustąpieniu pandemicznego zagrożenia będzie można z nową energią przystąpić do organizowania wszechstronnej pomocy dzieciom. Jakie działania są najważniejsze?**

– Wszystkie są bardzo ważne. Musimy kontynuować nasze wypracowane już formy pracy na rzecz dziecka i rodziny. Ale także dostrzegać nowe obszary potrzeb i podejmować nowatorskie inicjatywy. (...) Jednak trzeba mieć świadomość, że po okresie izolacji i związanych z nim trudnych przeżyciach, nadal będzie potrzebna pomoc psychologiczna, nadrobienie braków w nauce, budowanie u dzieci poczucia bezpieczeństwa (...). [działania dotychczasowe] dowiodły, że nie zabrakło działaczom determinacji i umiejętności w szybkim zorganizowaniu działań łagodzących dzieciom skutki izolacji.

### **Równolegle kontynuowane są różne dotychczasowe działania, niekoniecznie wymagające kontaktów zdalnych.**

– To prawda. Przykładów nie brakuje. Do nich należy między innymi dokończenie budowy i otwarcie hali hipoterapii w Centrum TPD „Helenów”, przygotowania do uruchomienia kolejnego przedszkola w Koszalinie, czy podjęte przez Zarząd Oddziału Zachodniopomorskiego starania o upowszechnienie funkcji pedagoga rodzinnego. Ukazują się również czasopisma lokalne TPD, na przykład wydanie internetowe w „Helenowie”, „Troška i Radość” w Legnicy, „Świat Dziecka” w Koszalinie czy „Wśród Nas” w Szczecinie. Kontynuuje działania Komisja Historyczna ZG TPD, ukazują się książki popularyzujące inicjatywy i dokonania stowarzyszenia, planowane są nowe wydawnictwa. (...)

Rozmawiała: **Irena Malanowska**  
Fot. **Michał Słaby/www.mazovia.pl**

Tekst jest przedrukiem rozmowy, która ukazała się w najnowszym wydaniu pisma Zarządu Głównego TPD w Warszawie „Przyjaciół Dziecka” (nr 1-6/730-735 z 2020 roku). Skróty pochodzą od redakcji „Świata Dziecka”.

# List na Dzień Edukacji Narodowej – podziw, duma i szczęście

## Koleżanki i Koledzy,

w Dniu Edukacji Narodowej 2020, święta wszystkich ludzi, którym na sercu leży dobro, rozwój i przyszłość dzieci, składam Wam najszersze i najserdeczniejsze życzenia spełnienia zawodowego, sukcesów i energii, powodzenia w realizacji podjętych i zaplanowanych przedsięwzięć, satysfakcji z pracy, szczęścia w życiu prywatnym i dużo zdrowia.

### Wirusolodzy mieli rację

Dziękuję Wam za wszystko, co ofiarowaliście dzieciom, współpracownikom, sobie wzajemnie i Towarzystwu Przyjaciół Dzieci w trudnych chwilach z początku tego roku. Brakuje mi słów, żeby wyrazić podziw, dumę i szczęście. Podziw dla Waszej postawy w pandemii i żelaznej konsekwencji w działaniu. Dumę, że możemy wspólnie sięgać po kolejne cele, dzielić się radościami, zmagać z trudnościami, a przede wszystkim pomagać dzieciom. Szczęściem jest możliwość pracy z Wami, codziennych kontaktów, rozmów, spotkań, wszelkich przejawów aktywności.

W marcu 2020 roku wszyscy znaleźliśmy się w ekstremalnie trudnej sytuacji. Nikt, w całej współczesnej historii świata, nie miał bezpośrednio do czynienia z globalnym zagrożeniem epidemicznym. Ostatnią tak poważną zarazą była słynna hiszpanka, z którą Europa walczyła przez dwa lata (1918-1920). Choć odmian jest ponad 200, a tylko trzy najpoważniejsze, grypa grypie nierówna – powtarzali przez 100 lat wirusolodzy. Teraz wiemy, że mieli rację.

### Niezwykłe wyzwanie

Stanęliśmy przed niezwykłym wyzwaniem. W Towarzystwie Przyjaciół Dzieci natychmiast przestawiliśmy się na działalność online, co dzisiaj uważam za przejaw instynktu zachowawczego pracowników, działaczy i samej organizacji, która przez ponad 100 lat zawsze potrafiła przystosować się do nowych warunków funkcjonowania. Nawet, kiedy były to warunki najtrudniejsze z możliwych. Dzisiaj wiemy, że poradziłyśmy sobie i nadal radzimy. Również pod tym względem TPD jest wyjątkowe.

Wszystko to nie byłoby możliwe bez Was. Powiedzieć, że w pełni poradziłyście sobie z nowymi zadaniami i wyzwania, stanęłyście na wysokości zadania i stanowicie wzór do naśladowania, to jakby nic nie powiedzieć. Słowa czasami nic nie znaczą wobec czynów. Doceniam Waszą niezłomną postawę w zmaganiu się z trudami codzienności. Teraz jednak uczyniłyście coś więcej – zaopiekowałyście się naszymi dziećmi tak, jak czynią to Rodzice. Chylę przed Wami czoła. TPD to Wy. Serce organizacji bije Waszym pulsem.

### Nadzieje zwielokrotniona

Staram się, najlepiej, jak potrafię, korzystając z umiejętności i całego swojego doświadczenia, koordynować funkcjonowanie oddziału. Nie było mi łatwo patrzeć na zamykanie placówek, na Wasze rozterki, na ciężką, niekiedy całodobową pracę, dyżury telefoniczne, zajęcia online. Patrzyłem w oczy ludziom przejętym sytuacją, obawiającym się jutra, wyczekującym nadziei. To były Wasze oczy.

Staralem się tę nadzieję dawać, a gdy to czyniłem uzmysłowiłem sobie, że robicie dokładnie to samo. Wiem, że był to przejaw niezwykłej empatii, zrozumienia sytuacji, bezinteresownej troski o drugiego człowieka. Dawaliście nadzieję dzieciom, rodzicom, wszystkim. Wielka to siła skutecznie pomagać innym wtedy, gdy nadzieja opiera się wyłącznie na bezwarunkowej wierze w istnienie dobra.

Waszą zasługą jest również to, że koszalińskie TPD nic bądź niewiele straciło na pandemii. Jak wspominałem, w tym czasie prowadziliśmy zajęcia zdalne, organizowaliśmy czas wolny dzieciom i młodzieży, opiekowaliśmy się przedszkolakami, wspieraliśmy rodziców w ich problemach opiekuńczych i wychowawczych.

### Od marca do maja

Doposażyliśmy dzieci w urządzenia mobilne, sprzęt komputerowy. Wyremontowaliśmy obiekt i otworzyliśmy w nim nowe przedszkole w Koszalinie. Do wielu placówek kupiliśmy nowoczesny sprzęt edukacyjny, a teraz przygotowuje się do przeprowadzki Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej ze Starych Bielic do nowego domu. Niewykluczone, że będzie to już nasz własny dom dla dzieci szczególnie potrzebujących wsparcia.

Wszystko to, oczywiście, jest zaledwie wierzchołkiem góry lodowej naszych działań i ich rezultatów. Realizowaliśmy projekty rozwojowe, wydaliśmy pokonkursowy tomik wierszy i prac plastycznych dzieci z ognisk, co miesiąc bez zmian ukazuje się nasz miesięcznik „Świat Dziecka”, w którym od marca do maja tego roku dokładnie zdokumentowaliśmy działania w pandemii, z kolejną edycją powrócił „Żółty Talerz”. Rozpoczęliśmy także przygotowania do przyszłorocznych obchodów 75-lecia naszego oddziału.

### Wciąż duże ryzyko

Skreślał te słowa, gdy wciąż zachorowalność na COVID-19, nie tylko w Polsce, rośnie, a co najmniej nie maleje. Z badań wynika jednak, że wirus jest mniej agresywny. Chcemy wierzyć, że najgorsze jest za nami, a nowy rok przyniesie nam więcej spokoju, mniej obaw, dużo powodów do zadowolenia. Mamy wpływ



na to, żeby tak było – przestrzegajmy rygorów sanitarnych, pamiętajmy o innych, nie tylko najbliższych, nie ulegajmy społecznej fali wątpliwości, czy koronawirus istnieje naprawdę. Wiemy, że istnieje. Wielu z nas miało do czynienia osobami zakażonymi.

Postaramy się w każdej sytuacji, również życiu codziennym, myśleć praktycznie, racjonalnie, mądrze. Miejmy świadomość, jak dużo zależy od nas, od postawy i sposobu działania pojedynczego człowieka. Tak, jak każda społeczność złożona jest z jednostek, tak każde zagrożenie składa się z drobnych zaniedbań i braku dyscypliny. Bądźmy razem, nie traćmy siebie z oczu, od siebie wymagajmy jeszcze więcej niż od innych i bądźmy przykładem dla innych – trzymajmy się tych prostych zasad.

### Ostrożność i odpowiedzialność

Wszystkim nam życzę, aby najbliższe miesiące i cały rok następny, przyniósł mniej trudności w realizacji naszej misji. Pierwsze półrocze tego roku przypomniało nam, że bezpieczeństwo jest wektorem ostrożności i odpowiedzialności. Bardzo liczę na to, że gdy wrócimy do normalności, a wierzę, że stanie się to szybko, te cechy działania człowieka, silniej niż dotychczas, wpłyną na zrównoważony i harmonijny charakter naszej pracy i rozwój organizacji.

Henryk Zabrocki  
Prezes Oddziału Okręgowego  
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Koszalin, 14 października 2020 roku

Śródtytuły pochodzą od redakcji.



## Promyk Budzistowo: W zdrowym ciele zdrowy... ruch

Nie od dzisiaj wiadomo, że sport to ważny aspekt życia. Aktywność fizyczna pomaga zachować zdrowie, poprawić nastrój, wzmocnić ciało. Ponadto hartuje, dodaje energii, uczy wytrwałości i pokory, zdrowej rywalizacji oraz wzmacnia naszą odporność. Odpowiednia dawka ruchu dobrze działa także na pamięć oraz koncentrację, w konsekwencji pomaga dzieciom w nauce.

Wiedzą o tym wychowankowie środowiskowego ogniska TPD „Promyk” z Budzistowa, którzy bardzo chętnie spędzają czas na Orliku, znajdującym się tuż obok świetlicy. Bardzo lubią tam grać w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, tenisa ziemnego, badmintona, unihokeja, czy też w zbijaka.

Dzieci uwielbiają aktywnie spędzać czas na placu zabaw: wspinać się na skałkę, ćwiczyć na drabinkach, robić przewroty i różne figury na sprężynie terenowej. Podczas wakacji doskonalili swoją jazdę na wrotkach, deskorolkach i rowerach, uczyły się gry w krykieta, wzmacniały mięśnie na siłowni zewnętrznej, ćwiczyły podstawy koordynacji, równowagi i gibkości w parku linowym.

Sport nie musi kojarzyć się tylko z ciężkimi treningami – sport może stać się fajną zabawą. Przykładem – zabawa w berka, gra w sznura, w gumę, skakanie na skakankach, czy też zabawy z hula-hop. Zachęcamy wszystkich do aktywnego spędzania czasu wolnego przez cały rok.

Fot. TPD Budzistowo

## Brzeźno: jesień pełna emocji i inspiracji



Październik w ognisku TPD „Mrowisko” w Brzeźnie obfitował w zróżnicowane i interesujące działania, prace i tematy. Prym wiodła oczywiście jesienna pora i to, co można było zobaczyć za oknem: urokliwe odcienie żółci i brązu, spadające liście i zmia-

ny kształtów chmur.

Wychowankowie przyglądali się zmianom w pogodzie, rozmawiali o przemianach w krajobrazie i tym, co przynosi jesień na drzewach i krzewach. Tworzyli ciekawe, przykuwające uwagę prace plastyczne, które teraz zdobią salę – barwne drzewa, języki, wiewiórki, kolorowe parasole, dynie, kosze pełne darów jesieni z ogrodów i sadów.

Uczyli się rozpoznawać i nazywać emocje oraz jak radzić sobie z emocjami, które rodzą konflikty i problemy. Były także ciekawe spotkania z literaturą, tym razem z – nie zawsze łatwymi i znanymi dzieciom – utworami Marii Konopnickiej. W ramach, realizowanego przez TPD, programu „Żółty Talerz”, w ognisku zrealizowano wiele zajęć kulinarnych, np. związanych z menu podwieczorka.

Podwieczorka – dodajmy – obfitującego w różne owoce i warzywa. Uczestnicy kroili, obierali i pomysłowo komponowali efektowne, przede wszystkim smaczne przekąski. Uczyli się zasad bezpieczeństwa i higieny w kuchni, kulturalnego zachowania się przy stole i właściwego używania sztućców.

## Stary Borek: policjanci o bezpieczeństwie dzieci



Spotkania przedstawicieli służb ratunkowych i przedstawicieli innych interesujących dzieci profesji są już tradycją w placówkach koszański-go TPD.

Tym razem policjanci zawitali do przedszkolaków ze Starego Borka w gminie Świdwin. Mundurowi zostali bardzo ciepło przyjęci przez maluchy, które wcześniej przygotowały dla gości plastyczne podziękowania za wizytę.

Funkcjonariusze przypomnieli przedszkolakom podstawowe zasady bezpieczeństwa w domu, na podwórku i na ulicy. Dzieci dowiedziały się, jak należy postępować, gdy przebywają w miejscach publicznych, w kontakcie z obcymi oraz ćwiczyły właściwe, czyli bezpieczne przechodzenie przez jezdnię.

Na koniec spotkania policjanci wręczyli przedszkolakom opaski od-blaskowe. Oczywiście, nie mogło zabraknąć zdjęcia pamiątkowego.

Fot. TPD Stary Borek

## Oparzno: spacer, zabawy i pieczone kielbaski

Nie każdy wie, że przedszkolaki oraz dzieci ze żłobka mają swój wyjątkowy dzień – Dzień Przedszkolaka, który obchodzimy 20 września każdego roku.

– W tym szczególnym dniu wybraliśmy się na spacer z balkonkami, dzieci mogły pobawić się na placu zabaw, pograć w piłkę, malować kredą – mówią nauczycielki z przedszkola TPD w Oparznie w gminie Świdwin. – Maluchy dobrze wykorzystały ten czas na świeżym powietrzu. Po zabawach rozpaliliśmy ognisko i dzieci zjadły pieczone kielbaski.

Kielbaski przygotowane zostały na ogniu przez opiekunki (na zdjęciu), pod czujnym okiem dzieci. Zarówno pogoda, jak i nastroje wszystkim dopisały, szkoda tylko, że tak szybko minął ten ważny dla maluchów dzień.

## Rusowo: wszystko, co nas dzieli, a co łączy

W świetlicy koszański-go TPD „Melmak” w Rusowie pod Kołobrzegiem odbyły się zajęcia z socjoterapii, które poprowadziła Karolina Wiczorek. Tematem spotkania z podopiecznymi było hasło „Co nas łączy?”.

– Dzieci miały okazję przekonać się, jak wiele mamy ze sobą wspólnych cech – mówi Maria Szostak, wychowawca ze świetlicy, w której pedagogiem rodzinnym jest Izabela Ziegler. – Wychowankowie opowiadali, jakie ich zdaniem występują różnice między ludźmi w każdym wieku. Pomimo, że każdy z nas jest inny, to są rzeczy, które nas łączą – do takiego doszli wniosku. Spotkanie odbyło się w serdecznej atmosferze i dostarczyło dzieciom wiele spontanicznej radości.



## Kołobrzeg: grupa wsparcia dla rodzin zastępczych

Rodziny zastępcze, to najlepszy sposób spełnienia największych marzeń dzieci pozbawionych możliwości wychowania się w swoich rodzinach naturalnych. Rodziną zastępczą dla tych dzieci może zostać rodzina, w której wystarczy miejsce w sercu i w domu.

Potrzebna jest też chęć pracy nad rozwojem własnych kompetencji w zakresie opieki zastępczej i współpracy z innymi osobami zaangażowanymi w niesieniu pomocy dzieciom. Grupa wsparcia jest jedną z form pomocowych na rzecz rodzin zastępczych. W istocie to grupa samopomocowa, którą tworzą osoby przeżywające podobne trudności i osoby pełniące funkcję rodziny zastępczej.

### Raz w miesiącu

Grupa wsparcia ma charakter cyklicznych spotkań odbywających się raz w miesiącu. Każde takie spotkanie odbywa się w Punkcie Wspierania Dziecka i Rodziny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Kołobrzegu, w obecności pedagoga rodzinnego.

Rodzice zastępczy pojawiają się wtedy, gdy dziecko nie może już funkcjonować w rodzinie naturalnej, a rodzice nie rokują poprawy relacji z dzieckiem. Punkt powstał z myślą zarówno o dzieciach potrzebujących pomocy, jak i o rodzinach zastępczych i biologicznych. Zadaniem specjalistów jest pomoc dzieciom pozbawionym opieki w znalezieniu dla nich tymczasowej rodziny zastępczej, praca z rodzicami biologicznymi dla odzyskania władzy rodzicielskiej nad dziećmi umieszczonymi w opiece zastępczej i pomoc w rozwiązywaniu pojawiających się problemów w rodzinach zastępczych oraz biologicznych.

Punkt między innymi: pozyskuje i kwalifikuje kandydatów na rodziców zastępczych, udziela pomocy psychologiczno-pedagogicznej, prowadzi szkolenia, a także wzmacnia kompetencje wychowawcze opiekunów i rodziców.

### Kandydat na rodzica

Kilkanaście osób rocznie kończy szkolenia dla kandydatów na rodziny zastępcze. Żeby dziecko powróciło do domu, rodzinie biologicznej trzeba przywrócić utraconą sprawność. Droga do tego jest trudna, wymaga pracy na wielu poziomach. Specjaliści z placówki świadczą rodzinom pomoc bieżącą i wychodzą z pomocą w sytuacjach wymagających interwencji.

Bycie rodzicem zastępczym nie jest zadaniem łatwym.

Na grupie wsparcia staramy się wskazać rodzicom zastępczym jak radzić sobie z różnymi trudnościami, emocjami i myślami, które każdego dnia pojawiają się w sytuacjach związanych ze sprawowaniem opieki zastępczej.

Uczestnicy grupy wsparcia dzielą się doświadczeniem własnym w pokonywaniu problemów, udzielają sobie wsparcia emocjonalnego, wymieniają praktyczne informacje (np. na temat sposobów radzenia sobie z trudnościami), zwiększają wiedzę na temat dziecka z doświadczeniem traumy, podwyższają kompetencje w rozwiązywaniu problemów dzieci w rodzinie zastępczej, rozwijają umiejętności rozumienia dzieci z ich perspektywy emocji i doświadczeń.

### Dzielenie się emocjami

Spotkanie grupy wsparcia, to zwykłe opowiadanie o swoim problemie, historii życia, dzielenie się emocjami, przeżyciami, słuchanie opowiadań innych, wymienianie się spostrzeżeniami, poglądami, dyskusowanie.

Korzyści płynące z uczestnictwa w grupie wsparcia to poczucie, że jest się częścią grupy wspianych ludzi, dla których twoje problemy są ważne i którzy pragną cię wesprzeć, wzmocnienie umiejętności komunikowania się z innymi, uzyskanie wsparcia w rozwiązywaniu własnych problemów, podniesienie własnej samooceny i wiary we własne umiejętności kierowania własnym życiem, a przede wszystkim poznanie interesujących ludzi zmagających się z podobnymi problemami.

Rodzicielstwo zastępcze jest okresową, a więc przejściową formą pomocy dziecku, a często również jego rodzinie biologicznej, która znalazła się w sytuacji kryzysowej – rodzice zostali trwale lub czasowo pozbawieni praw rodzicielskich. Rodzice zastępczy muszą liczyć

się z tym, że dziecko nie jest im przyznane na czas nieokreślony, lecz powinno – możliwie jak najszybciej – powrócić do prawdziwej rodziny, o ile uda się jej pokonać zakręt życiowy.

### Spróbuj pomóc innym

Dzieci pozostają w rodzinie zastępczej do czasu poprawy sytuacji w rodzinie biologicznej, wtedy dziecko wraca do domu rodzinnego lub uregulowania sytuacji prawnej, czyli pozbawienia władzy rodziców biologicznych, a wówczas dziecko ma szansę na adopcję.

Rodzina zastępcza ma obowiązek współpracy z rodzicami biologicznymi dziecka i z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. Dziecko pozostaje w rodzinie zastępczej do osiągnięcia pełnoletności lub do momentu ukończenia nauki w szkole.

Jeżeli odczuwasz potrzebę niesienia pomocy innym, chcesz zapewnić bezpieczeństwo słabszym i wymagającym wsparcia, otoczyć miłością potrzebujących, jesteś wrażliwa/y na krzywdę dzieci, a przede wszystkim świadomie chcesz zostać rodzicem zastępczym, zgłoś się do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kołobrzegu przy ulicy Grottgera 11, tel. 94/35 48 066, 94/35 48 054, e-mail: pcpr@kolobrzeg.powiat.pl lub do kołobrzесьkiego Punktu Wspierania Dziecka i Rodziny TPD przy ulicy Sienkiewicza 10, pokój 211, tel. 502 916 803, e-mail: rodzina\_kolobrzeg@onet.pl.

Adam Swat  
Fot. TPD Kołobrzeg

Autor jest kierownikiem Punktu Wspierania Dziecka i Rodziny w Kołobrzegu oraz wieloletnim działaczem Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie.



Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie  
w Kołobrzegu





# Historia Koszalińskiego TPD

(część 4)

W 1989 i 1990 roku przekaz ówczesnych władz warszawskich TPD był oczywisty: poradzić sobie – przetrwać, jeżeli nie – trzeba będzie zlikwidować działalność.

Nowej sytuacji, co zrozumiałe, towarzyszyły obawy, niepewność, poczucie bezradności. Brak klarownej wizji dalszego działania TPD rodził z kolei konflikty i sprzyjał wzajemnemu obarczaniu się winą za powstałą sytuację.

## Nowe kierunki rozwoju

Przez kilkanaście następnych miesięcy organizacja targana była wewnętrznymi konfliktami, dochodziło do personalnych ataków. Mimo to, proces dezintegracji został powstrzymany, a TPD ostatecznie wyszło z niego wzmocnione.

Stało się tak za sprawą sprawdzonego, doświadczanego i zgranego zespołu koszalińskich działaczy, między innymi pamiętnego prezesa z okresu transformacji, a jednocześnie ówczesnego kuratora oświaty i wychowania **Mieczysława Statkiewicza**, ale także innych działaczy: **Romualdy Banaś**, **Czesławy Krajewskiej**, **Gabriela Bielawowskiego**, **Teresy Golik**, **Wandy Kielar**. Nie tylko nie dopuścili oni do rozpadu stowarzyszenia, ale i z determinacją i poświęceniem przystąpili do jego odbudowy.

W tak trudnej atmosferze, w maju 1991 roku, odbył się Zjazd Wojewódzki TPD w Koszalinie. Wybrano nowy zarząd z prezydium w składzie: **Henryk Zabrocki** – prezes, **Antoni Szarmach** – wiceprezes, **Wanda Kielar** – sekretarz.

Zjazd sformułował kierunki działania. Delegaci postawili na rozwój organizacji, zwiększenie liczby dzieci objętych wypoczynkiem letnim i zimowym, utrzymanie Ośrodka Adopcyjnego, poszukiwanie nowych form pracy, dostosowanych do zmieniającej się sytuacji gospodarczej i społecznej.

## Pierwsze ogniska

Nowy zarząd skupił się na pracy kół, w tym specjalistycznych, pomocy rodzinie (opiekunowie indywidualni), adopcjach, wypoczynku dzieci i młodzieży; rocznie z różnego rodzaju formy wypoczynku, w tym rehabilitacji korzystało do 4.000 osób.

– *Dużo uwagi poświęciliśmy utrzymaniu niezależności* – przypomina Henryk Zabrocki. – *Musielismy nauczyć się, jak pozyskiwać pieniądze, stając w szranki z innymi organizacjami, starającymi się o wsparcie z tych samych źródeł. Działalność wszystkich członków władz, poza trzema osobami zatrudnionymi w biurze, miała charakter społeczny.*

Po transformacji pojawiły się nowe przeszerzenie do zagospodarowania. Na wielu z nich już wcześniej stowarzyszenie miało swoje zasługi. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci od zawsze wspierało rodzinne domy dziecka. W regionie koszalińskim pierwsza tego typu placówka powstała w październiku 1958 roku w Świdwinie (w rodzinie państwa Zapatów).

W 1993 roku, z inicjatywy i przy wsparciu finansowym przewodniczącego KKWR, **Wiesława Kołaka**, utworzone zostały pierwsze środowiskowe ogniska wychowawcze – w Koszalinie (obecnie: „Grono”) i w Polczynie Zdroju (o nazwie „Samba”).



## Krajobraz po reformie

Obowiązująca wówczas nazwa właściwa tych placówek brzmiała: środowiskowe ognisko resocjalizacyjne, ale dość szybko została zmieniona na: środowiskowe ognisko wychowawcze.

– *Dzisiaj mówimy po prostu: ogniska lub świetlice; obydwa określenia oznaczają to samo i jarzą się z tym samym* – wyjaśnia prezes koszalińskiego TPD. – *W istocie są to bowiem po prostu placówki wsparcia dziennego.*

Kolejnym krokiem było stworzenie zespołu do spraw profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Zespół ten wspierał pracę ognisk, których liczba szybko i systematycznie wzrastała. Na początku nowej dekady – po reformie administracyjnej – w gminach byłego województwa koszalińskiego działało już blisko 60 placówek wsparcia dziennego, które opieką obejmowały około 1.500 dzieci.

Reforma zburzyła ład, który powstał zaledwie 10 lat wcześniej. W 1999 roku, po likwidacji Koszalińskiego, miasto, wraz z zachodnią częścią byłego województwa, znalazło się w nowym województwie zachodniopomorskim, ze stolicą w – oddalonym o 160 kilometrów – Szczecinie. Koszaliński oddział przypisany został do szczecińskiego (na zdjęciu wyżej): pierwsze spotkanie prezesów). Na nowo trzeba było tworzyć struktury i ustalać zasady działania.

## Rozwój nowych struktur

Po niełatwych konsultacjach dokonano się to ostatecznie podczas spotkania działaczy obydwu byłych struktur wojewódzkich wiosną 1999 roku w Gryficach. Strony wypracowały wspólne stanowisko i uzgodniły kwestie programowe.

W kwietniu tego samego roku odbył się pierwszy zjazd, podczas którego wybrany został zachodniopomorski zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w składzie: **Zygmunt Pyszkowski** – prezes, **Henryk Zabrocki** – wiceprezes, **Barbara Boraś-Bogumił** – wiceprezes, **Wanda Kielar** – sekretarz, **Jan Rosół** – skarbnik.

– *Po tak przełomowych zmianach trzeba było znowu poświęcić wiele czasu i pracy na rozwój nowych struktur, określić ich rolę i miejsce w systemie działań na rzecz dziecka i rodziny w zreformowanym układzie administracyjnym* – wyjaśnia dzisiaj ówczesny wiceprezes zachodniopomorskiego TPD. – *Nie obyło się*

*bez porażek.*

W 1999 roku ze względów finansowych zawieszono zostało działanie Ośrodka Adopcyjnego TPD, obejmującego zasięgiem obszar zlikwidowanego województwa. Rok później tę działalność udało się wznowić, choć już tylko na terenie powiatu koszalińskiego. Pomimo problemów zarząd oddziału nie ustawał w zabieganiu o funkcjonowanie tej niepublicznej placówki, która miała wieloletnie doświadczenie i sukcesy w procesie adopcji.

## Obecni mają głos

Na przełomie dekady, wielu działaczy włączyło się w działalność samorządów. W myśl zasady, że nieobecni nie mają głosu, startowali w wyborach do władz, by po uzyskaniu mandatu radnego w gminie, mieście, powiecie lub województwie, mieć realny wpływ na decyzje administracyjne i rozwiązania systemowe w sprawach rodzin, dzieci i samej organizacji.

Dzięki temu udawało się wspierać przedsięwzięcia podejmowane przez TPD, a równocześnie wypracować nowe formy współdziałania z samorządami. Wiele z nich przetrwało i z powodzeniem sprawdza się do dzisiaj.

W tym gronie znaleźli się między innymi: **Antoni Szarmach** – członek zarządu powiatu kołobrzесьkiego, **Jadwiga Solniczek** i **Robert Lepa** – samorząd kołobrzесьki, **Henryk Zabrocki** – członek zarządu powiatu koszalińskiego. Tym działaczom – i wielu innym – udawało się skutecznie wpływać na politykę lokalną, zarówno w zakresie opieki nad dzieckiem (placówki wsparcia dziennego), jak i pomocy rodzinie (poradnictwo rodzinne).

Po 2000 roku nastąpił okres wzmożonej pracy nad rozwojem organizacji.

– *Uruchomiliśmy w Koszalinie, pierwszy w terenie, Ośrodek Metodyczny Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego, jako pierwszą pozarządową instytucję szkoleniową dla nauczycieli, w ramach której prowadzone były różne formy doskonalenia i nabywania nowych kwalifikacji i umiejętności* – wymienia Henryk Zabrocki.

Piotr Pawłowski  
Fot. archiwum TPD  
cdn.



# Alpaki to cudowne zwierzaki!

Alpaki są stworzone do zajęć terapeutycznych z dziećmi. Pochodzą z Ameryki Południowej, w Polsce hodowane są od niedawna.

Alpaki to udomowione, nieco przypominające lamę, choć bardziej podobne do owcy, zwierzaki żyjące stadnie, świetnie aklimatyzujące się na wszystkich kontynentach. Mają delikatne futro hipoalergiczne. Żywią się roślinami, lecz nie niszczą pastwisk.

Zajęciami w przedszkolu przy ulicy Tatarskiej w Koszalinie, TPD rozpoczęło regularnie prowadzoną alpakoterapię dla podopiecznych placówek. Zwierzaki, pod opieką terapeutki i opiekunki, będą regularnie odwiedzać przedszkola tepeadowskie. (id)

Fot. Marcin Golik

